

Ada Gostkowska, Sztuczny mi

Możesz pić z bile kim, byle gdzie
w byle Krym, w byle Rzym - proszę Cię.
Mam co palić, nie muszę wciąż jeść
nie potrzeba mi zresztą - pal sześć.
Możesz nie dać mi gorsza na dom,
tylko proszę Cię, proszę, zmień ton.
Możesz bredzić, pleść bzdury, androny,
tylko błagam Cię nie mów, nie mów
tylko nie mów do mnie jak do żony.
Bo to wszystko nie tak, nie tak, nie tak,
no a jeśli jeżeli nie tak, nie tak,
no to po co nam było w to gnać, w tamto rwać
iść pod prąd, pod wiatr, gniazdo wić niby ptak
bo jeżeli ma być nie tak
słowa jak sztuczny miód,
Erzatz cholera, nie życie
miał być raj, miał być cud i ćwiartka na popicie.
A to wszystko nie tak, nie tak, nie to.
No a jeśli jeżeli nie to, no to o co u diabła nam szło
możesz iść dokąd chcesz, wiesz gdzie drzwi
w byle ziab, w byle deszcz, w byle sny
ja na kłamstwie się znam tak jak Ty
sztucznym miodem karmieni to my
znamy lata trwoźniejszy niż dzwon,
tylko proszę ten ton, ten ton.
Wygadujcie panowie androny
tylko błagam nie mówcie, nie mówcie
już nie mówcie do nas jak do żony.
Bo to wszystko nie tak, nie tak, nie tak.
No a jeśli jeżeli nie tak, nie tak
no to po co nam było w to gnać, w tamto rwać
iść pod prąd, pod wiatr, gniazdo wić niby ptak
bo jeżeli ma być nie tak
słowa jak sztuczny miód,
Erzatz cholera, nie życie
miał być raj, miał być cud i ćwiartka na popicie.
A to wszystko nie tak, nie tak, nie to.
No a jeśli jeżeli nie to, no to o co u diabła nam szło